

V. RECENZJE

„*Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem*”
2016, nr 1(6)

Współczesna Ukraina – trwałość czy rozpad?, red. naukowa Konrad Świder, Agnieszka Stec, Tadeusz Z. Leszczyński, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Warszawa – Kraków 2015, ss. 236 (recenzent: Przemysław Furgacz)

Jakkolwiek w ostatnim ćwierćwieczu problematyka ukraińska była przedmiotem częstych dysput, analiz, studiów i debat polskich politologów i ukrainoznanawców, to jednak od pamiętnych wydarzeń „rewolucji godności” zainteresowanie tą tematyką jest szczególnie wielkie. Przejawem tego są liczne konferencje naukowe i publikacje poświęcone Ukrainie po tzw. Euromajdanie. Jedną z takich publikacji jest książka wydana przez Polskie Towarzystwo Geopolityczne w 2015 roku zatytułowana „Współczesna Ukraina – trwałość czy rozpad”.

W gruncie rzeczy pozycja ta jest zapisem najważniejszych wystąpień w debacie, jaka toczyła się na konferencji naukowej zorganizowanej w październiku 2014 r. w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. W zasadniczej części książki spisano wystąpienia, dyskusje i przemyślenia znawców Ukrainy i Rosji: Tadeusza Andrzeja Olszańskiego, Andrzeja Szeptyckiego, Włodzimierza Marciniaka, Henryka Borko, Leszka Moczulskiego, Pawła Soroki i Roberta Potockiego. Tak znaczne grono niejako automatycznie gwarantuje dość wysoki poziom debaty, bowiem wyżej wymienione osoby mogą pochwalić się obszernym dorobkiem publicystycznym, naukowym czy czysto praktycznym w zakresie problematyki poruszanej w publikacji.

Na uwagę zasługuje to, że książkę opatrzone bardzo obszernym aneksem oraz licznymi i nader rozbudowanymi przypisami. W aneksie znalazły się m.in. szczegółowo przedstawione kalendarium kryzysu ukraińskiego, liczne czarno-białe mapy i ilustracje, a nawet godła i emblematy rozmaitych paramilitarnych formacji walczących w Donbasie. Decyzja redaktorów, by publikację wzbogacić o mnogie przypisy wydaje się jak najbardziej słuszną. W przypisach tych bowiem przedstawia się czytelnikom krótkie biografie osób – zarówno tych bardziej (np. Wiktor Juszczenko, Wiktor Janukowycz), jak i tych mniej znanych (np. Ołeh Cariow, Igor Strielkow), wyjaśnienia pojęć (np. polityka wielowektorowości, Noworosja), wydarzeń (np. „rewolucja na granicy”), przedsiębiorstw (np. Piwdenmasz, Kredobank), organizacji (np. Oplot, Prawy Sektor, Gwardia Narodowa), aktów prawnych (np. ustawa lustracyjna, nowela grudniowa) nadmienianych tu i ówdzie w wywodach ekspertów. Dzięki temu po

książkę sięgnąć mogą także i ci czytelnicy, którzy nie obserwują na bieżąco sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej na Ukrainie i nie są zaznajomieni w tak dużym stopniu z różnymi postaciami, podmiotami, procesami i zjawiskami, jakie miały tam miejsce w ostatnim ćwierćwieczu.

Tadeusz Olszański akcentuje w swoim wystąpieniu – skądinąd słusznie – w dużej mierze pokoleniowy podział w ukraińskim społeczeństwie na prorosyjskie stare pokolenie wychowane i socjalizowane jeszcze w czasach ZSRR oraz zdecydowanie prozachodnie młode pokolenie wychowywane i socjalizowane już w „samostijnej” Ukrainie w duchu patriotyzmu ukraińskiego (a nie swoieckiego), które dalece mniej sentymentalnie podchodzi do ZSRR. Ta uwaga jest o tyle ważna, gdyż w Polsce niejednokrotnie mamy tendencję do przeceniania podziałów geograficznych, regionalnych na Ukrainie, a niedoceniań właśnie owego podziału międzypokoleniowego.

Z kolei Andrzej Szeptycki dogłębnie wyjaśnia różne zawilości ukraińskiej polityki zagranicznej od czasu wybicia się tego państwa na niepodległość, uwypuklając w szczególności problem geopolitycznej rywalizacji o Ukrainę między szeroko rozumianym Zachodem a Federacją Rosyjską.

Zdaniem prof. Włodzimierza Marciniaka w percepcji elit rządzących Rosją rewolucja pomarańczowa i późniejsza o dekadę rewolucja godności były wydarzeniami wewnątrzrosyjskimi, stąd też tak gwałtowna reakcja Kremla, który nie jest w stanie pogodzić się ze stopniowym, ale konsekwentnym „wypelzaniem” Ukrainy ze strefy wpływów Rosji. Warto zauważyć jak różna to perspektywa od tej dominującej w Polsce.

Henryk Borko w swoim wystąpieniu podał nader szereg nader ciekawych szacunków i danych liczbowych. Jak zauważył, mimo że w okresie 1991-2013 na wojsko ukraińskie państwo nominalnie przeznaczyło równowartość 112 mld \$, to jednak w rzeczywistości w tym przedziale czasowym zaledwie drobny ułamek powyższej kwoty, bo tylko 26 mld \$ zostało wydane zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Pozostałe środki finansowe zostały po prostu rozkradzione, roztrwonione i zdefraudowane. Przykład ten unaocznia nam, jak szokująco wysoki jest poziom korupcji na Ukrainie, co w rezultacie podkopuje najważniejsze instytucje państwowe, czyniąc je bardzo nieefektywnymi i dramatycznie niedoinwestowanymi.

Słynny historyk i publicysta Leszek Moczulski słusznie wskazuje, że zdolność przetrwania państwa zależy w pierwszym rzędzie od postawy jego obywateli. Pod tym względem pozostaje on niewątpliwie optymistą, podkreśla bowiem, że dynamiczne ukraińskie społeczeństwo nabrało już dojrzałości i odpowiedzialności, w coraz większym stopniu troszczy się dobro wspólne i stan państwa, a to jest właśnie najlepszą gwarancją trwałości Ukrainy. Przeto L. Moczulski nie obawia się o sukces Ukrainy w długim okresie czasu. Jego zdaniem sytuacja współczesnej Ukrainy pod wieloma względami przypomina sytuację odradzającej się Polski z lat 1914-20. Historyk porusza też wątek spadającej siły i pozycji Rosji w obecnym świecie, wskazując m.in., że w porównaniu do 1930 r. odsetek mieszkańców Rosji względem ludności całego globu

zmalął aż pięciokrotnie – z poziomu 10% do 2%. Te refleksje wydają się zasługiwać na szczególną uwagę.

Paweł Soroka ciekawie opowiada o ukraińskim przemyśle zbrojeniowym, który wedle przytaczanych przez niego danych w dobie sowieckiej stanowił 30% potencjału przemysłu zbrojeniowego całego radzieckiego supermocarstwa. On to podkreśla też, że jest to ta gałąź gospodarki ukraińskiej, która jest wciąż względnie nowoczesna i również z tej racji jej podtrzymywanie i rozwijanie jest ważne dla całego państwa.

Z kolei Robert Potocki dość obszernie opisuje i wyjaśnia przebieg Euromajdanu, skupiając się także i na tych wątkach rewolucji godności, które w polskich analizach niekiedy wydają się nieco zaniedbywane lub całkiem pomijane, jak chociażby kwestia sporu konstytucyjnego toczącego się w tle ukraińskiej rewolucji. R. Potocki słusznie zwraca uwagę, że niektóre posunięcia ukraińskiej prozachodniej opozycji były bardzo wątpliwe pod względem prawnym – najdobitniejszym przykładem na to jest uchwalenie przez Radę Najwyższą ustawy o odsunięciu od władzy niesławnego Wiktora Janukowycza, o czym postanowiono mimo braku konstytucyjnego quorum. Sytuacja ta pokazuje pewne szczegóły Euromajdanu, o których na Zachodzie wolano by zapomnieć.

Podobnych interesujących wątków poruszanych w książce jest znacznie więcej, co czyni tę publikację wartą przeczytania dla każdego, kogo ciekawia rewolucyjne wydarzenia na Ukrainie z lat 2013-14.